

GŁOS ADWENTU

DWUMIESIĘCZNIK KOŚCIOŁA ADWENTYSTÓW DNIA SIÓDMEGO W RP wrzesień-październik 2020 ISSN 0860-2476 CENA 13,50 zł (w tym 5% VAT)

TYDZIEŃ MODLITWY 2020

Słowo od Przewodniczącego
Generalnej Konferencji.
Wierność w chrześcijańskim życiu 2

Słowo od Przewodniczącego
Kościoła w Polsce. Rola modlitwy 3

Biblia fundamentem chrześcijańskiego
życia. „Słowo twoje jest pochodnią
nogom moim” 4

Wartości Królestwa
i chrześcijańskie życie 7

Uczenie się świętego życia.
Chrześcijańskie życie
i owoc Ducha Świętego 9

Raduj się pełnią życia! Życie
według Bożych zasad zdrowia 11

Nieźródlny Chrystus. Nasz wzór
chrześcijańskiego życia 13

Spotkania zmieniające życie.
Chrześcijańskie życie i media 16

Wszystko pięknie uczynił. Seksualność
a chrześcijańskie życie 19

Życie w czasie końca. Chrześcijańskie
życie i wydarzenia ostatnich dni 21

GŁOS ADWENTU

Dwumiesięcznik Kościoła Adwentystów
Dnia Siódmego w Rzeczypospolitej Polskiej.
Ukazuje się od 1913 roku.

Tłumacze czytańek:
dla dorosłych — Andrzej Ostapowicz,
dla dzieci — Małgorzata Sicińska.
Redaguje kolegium:
Andrzej Siciński (redaktor naczelny),
Katarzyna Lewkowicz-Siejka (sekretarz redakcji).
Projekt makiety: Daria Ziędańska-Gil.
Łamanie: Jarosław Kauc.

Wydawca:
Wydawnictwo „Znaki Czasu”,
ul. Foksal 8/3, 00-366 Warszawa,
e-mail: redakcja@znakiczasu.pl.
Nakład 1100 egz.

Dział handlowy Wydawnictwa „Znaki Czasu”
pn.-czw. — godz. 8-16, pt. — godz. 8-13
tel.: 22-331-98-00, e-mail: kontakt@znakiczasu.pl
Sklep internetowy: sklep.znakiczasu.pl.

Nasze konta bankowe:
35 1240 6003 1111 0010 6365 5673 (złoty)
98 1240 6003 1787 0010 6572 3505 (dolar)
21 1240 6003 1978 0010 6572 3198 (euro)

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca
oraz zastrzega sobie prawo do skrótnów
i zmian w nadesłanych tekstach.

SŁOWO OD PRZEWODNICZĄCEGO GENERALNEJ KONFERENCJI

WIERNOŚĆ W CHRZEŚCIJAŃSKIM ŻYCIU




Tuż przed wniebowstąpieniem Jezus Chrystus dał swym naśladowcom ważne zlecenie — ogłosił o Nim całemu światu (zob. Mt 28,18-20).

Nasz temat w tym tygodniu brzmi: „Dotrzeć do świata. Wierność w chrześcijańskim życiu”. Co łączy chrześcijańskie życie z dotarciem do świata dla Chrystusa? Wiele. Ponieważ to, kim jesteśmy jako chrześcijanie, objawia się w tym, jak żyjemy. Jakie są nasze wartości i priorytety? Jak wykorzystujemy nasz czas i nasze środki? Jakie jest nasze życie?

„Co znaczy być chrześcijaninem? Być podobnym do Chrystusa”, stwierdziła Ellen White¹. On jest naszym przykładem i tylko przez Jego łaskę i moc możemy być wierni Jego powołaniu, polegając całkowicie na Chrystusie i na Jego Słowie. W czasie obecnego Tygodnia Modlitwy przyjrzymy się niektórym bardzo ważnym tematom, zaczynając od Biblii jako podstawy naszego chrześcijańskiego stylu życia. Przyjrzymy

się temu, jak wartości królestwa wpływają na chrześcijańskie życie i jak chrześcijańskie cnoty kierują naszym życiem. Zdrowie jest bardzo ważnym aspektem chrześcijańskiego życia. Widząc Chrystusa jako nasz wzór, jesteśmy prawdziwie zachęceni i inspirowani. Chrześcijański styl życia oraz media i seksualność w chrześcijańskim życiu także będą omawiane. Zakończymy ten szczególny tydzień tekstem Ellen White pt. *Chrześcijańskie życie i wydarzenia końcowych dni*.

Spodziewam się, że przyłączycie się do mnie w rozważaniu związku między chrześcijańskim życiem a dotarciem do świata dla Chrystusa. Módlmy się w pokorze o obiecane wylanie Ducha Świętego i moc, którą tylko On może dać, byśmy mogli żyć dla Niego. 

TED N.C. WILSON

[Pastor Wilson jest przewodniczącym ogólnosiątkowego Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego]

¹ E.G. White, *Manuscript Releases*, Silver Spring, Ellen G. White Estate 1990, t. 9, s. 230.

SŁOWO OD PRZEWODNICZĄCEGO KOŚCIOŁA W POLSCE



© Krzysztof Romanowski

ROLA MODLITWY

Z okazji rozpoczynającego się Tygodnia Modlitwy warto postawić sobie pytania: Jak wygląda moje życie modlitewne? Czy nawiązuję społeczność z Panem Bogiem?

Modlitwa jest najlepszym środkiem społeczności z Bogiem. Jeśli kogoś kochamy, to będziemy starali się z tym kimś często rozmawiać, mieć z nim stały kontakt. Przenosząc to na naszą relację z Bogiem, okazuje się, że największym grzechem chrześcijan jest zaniedbywanie modlitwy. Niektórzy poświęcają na modlitwę bardzo mało czasu. Inni modlą się mechanicznie, bez zastanowienia. Treść ich modlitw każdego dnia jest taka sama, a myśli i tak krążą wokół różnych innych spraw. Nie takiej modlitwy oczekuje od nas Pan Bóg.

Bolesław Prus w książce *Placówka* opisuje modlitwę Żyda „nawróconego” na chrześcijaństwo. Wieczorem przygotowuje się do spania i zaczyna się rozbiierać. Jednocześnie rozpoczyna modlitwę *Ojczy nasz...* i kiedy wypowiada końcowe „amen”, jest już w piżamie i kładzie się do łóżka. Na pewno powiesz: ale ja, tak się nie modlę! To dobrze, ale jeśli wy-

powiadamy słowa mechanicznie, bez uczucia wdzięczności, to nasze modlitwy niewiele się różnią od tej opisaney.


Z okazji rozpoczynającego się Tygodnia Modlitwy warto postawić sobie pytania: Jak wygląda moje życie modlitewne? Czy nawiązuję społeczność z Panem Bogiem?

Niektórzy chrześcijanie nie rozumieją w pełni roli modlitwy. Nie przychodzimy do Boga z kolejną listą naszych żądań. Przede wszystkim nie traktujemy modlitwy jako obowiązku. To musi być pragnienie serca spowodowane tęsknotą za naszym niebiańskim Ojcem, Stworzycielem i Odkupicielem. Gdy każdego dnia tęsknimy za osobistą rozmową z Bogiem, pragniemy Mu podziękować, uwielbić Go i poprosić o bliższą relację, Pan Bóg nie będzie obojętny na nasze modlitwy, On na nie czeka. Z Bogiem możemy rozmawiać o bardzo konkretnych potrzebach. Poprzez modlitwę możemy uchwycić się Bożych obietnic i nasze życie zostanie napełnione radością i entuzjazmem.

Oprócz modlitwy miarą duchowego stanu człowieka jest też jego stosunek do Biblii. Bożemu Słowu możemy w pełni zaufać. Podobnie jak to robili mężowie Boży w przeszłości, uznając autorytet Słowa Bożego. Pan Jezus traktował Pi-

smo Święte jako Słowo Boże. Nie możemy się w pełni rozwijać i duchowo dojrzewać, nie spożywając codziennie Chleba Życia. Dzisiaj wielu chrześcijan podejmuje poważne decyzje nie w oparciu o Boże zasady, ale o własne korzyści.

Jestem przekonany, że nastał czas na osobistą odnowę duchową. Chciałbym zaprosić każdego wyznawcę do osobistego udziału w Tygodniu Modlitw, podobnie jak kiedyś prorok Samuel zaprosił Izraelitów do Mispy. Nastał czas, żebyśmy szczerze spojrzeli na nasze życie i postąpili zgodnie ze słowami Samuela: „Jeżeli chcecie z całego serca nawrócić się do Pana, usuńcie obcych bogów (...) i zwróćcie wasze serca do Pana” (1 Sm 7,3). Tylko wówczas doświadczymy napełnienia Duchem Świętym. Jest to obowiązek i przywilej chrześcijanina. Tylko wówczas nasz największy przeciwnik przestanie nas zniewalać. Doświadczymy takiej bliskości Boga, jak nigdy dotąd. Ten Tydzień Modlitwy może wiele zmienić w naszym życiu.

Osobiście nie mogę się doczekać chwili, kiedy Duch Święty poruszy nasz Kościół, a następnie chciałbym, aby takiego duchowego przebudzenia doświadczył cały Polski Naród. Amen. 

RYSZARD JANKOWSKI



BIBLIA FUNDAMENTEM CHRZEŚCIJAŃSKIEGO ŻYCIA

„Słowo twoje jest pochodnią nogom moim”

To był kluczowy moment mojego życia. Po ukończeniu studiów w Takoma Academy w stanie Maryland w Stanach Zjednoczonych zdecydowałem się kontynuować studia w La Sierra College (obecnie uniwersytet)

w Kalifornii, oddalonej o cztery tysiące kilometrów. Gdy rozpocząłem ten nowy i ważny etap mojego życia, ojciec przysłał mi napisaną przez siebie własnoręcznie kartkę z następującym cytatem: „Niech pierwszą rzeczą, którą czynisz z poranka, będzie po-

święcenie się Bogu. Niech twoją modlitwą będą słowa: *Przyjmij mnie, Panie, na własność. Składam wszystkie moje plany u Twoich stóp. Użyj mnie dzisiaj w swojej służbie. Bądź dzisiaj ze mną i spraw, aby każda moja praca była dokonana w Tobie.* Tak powin-

no dzieć się każdego dnia. Każdego poranka poświęć siebie Bogu na nadchodzący dzień. Poddaj Mu wszystkie swoje plany, aby były wykonane lub porzucone według wskazań Jego opatrności. Tak możesz każdego dnia oddawać swoje życie w ręce Boże, i w ten sposób będzie ono coraz wyraźniej odzwierciedlało życia Chrystusa¹.

Doceniałem nie tylko czas i troskę mego ojca, okazaną w podzieleniu się tym ze mną, ale miało to dla mnie wielkie znaczenie, że otrzymałem tak mocne pouczenie Ducha Proroctwa. Słowa Ellen White stały mi się bardzo bliskie. Trzymałem tę ręcznie pisaną kartkę w swojej Biblii przez lata, aż się zagubiła. Poprosiłem więc kilka lat temu ojca, żeby jeszcze raz napisał ten drogocenny cytat, i mam do dziś tę drugą wersję w mojej Biblii. Jest to drogocenny cytat, a także przypomnienie o trosce mego ojca o mój stan duchowy. Nigdy nie myśl, że twoja troska o sprawy duchowe twoich dzieci i czas im poświęcony są nieistotne. Przyniesie to duchowe korzyści przez wpływ i moc Ducha Świętego.

Moc Słowa Bożego

Gdy poświęcamy siebie Bogu i poddajemy Mu swe plany każdego dnia, ważne jest, byśmy słuchali, gdy przemawia do nas przez Biblię. „Słowo twoje jest pochodnią nogom moim i światłością ścieżkom moim” (Ps 199,105).

Wiele humanistycznych filozofii zabiegających dziś o naszą uwagę na koniec poprowadzi nas na bardzo ciemne ścieżki. Ale mamy dowody, że Słowo Boże jest godne zaufania. Oświeca ono naszą drogę i daje nam niezawodne Boskie kierownictwo. Podaje ono

pewny fundament dla utworzenia i utrzymywania więzi z Jezusem Chrystusem i dla poznania, co znaczy żyć tak, jak On pragnie. Jest to żywe słowo Chrystusa — ponadczasowa prawda, przewyższająca wszelkie ludzkie kultury i kierująca nas do kultury niebios.

W konfrontacji z szatanem Jezus śmiało stwierdził: „Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych” (Mt 4,4). Mówi to nam, że każda część Pisma jest ważna. I choć nie twierdzimy, że Bóg dyktował Biblię słowo po słowie, w pełni przyjmujemy ją jako natchnioną przez Boga. Piotr wyraził to jasno: „Mamy więc słowo prorockie jeszcze bardziej potwierdzone, a wy dobrze czynicie, trzymając się go niby pochodni, świecącej w ciemnym miejscu (...) Przede wszystkim to wiedcie, że wszelkie proroctwo Pisma nie podlega dowolnemu wykładowi. Albowiem proroctwo nie przychodziło nigdy z woli ludzkiej, lecz wypowiadali je ludzie Boży, natchnieni Duchem Świętym” (2 P 1,19-32).

Podstawowa prawda

Kiedy Jezus modlił się o swych uczniów (i o nas), wskazał na moc Słowa: „Poświęć ich w prawdzie twojej; słowo twoje jest prawdą” (J 17,17).

W świecie, który uważa, że prawda jest względna, zależna od osobistego doświadczenia, Chrystus odważnie ogłasza, że Jego Słowo — Biblia — jest stałą, niezmienną prawdą. Przez moc Jego Ducha Świętego Jego prawda działa w naszych sercach, zmieniając i uświęcając nas.

Dlatego właśnie Biblia jest podstawową prawdą dla chrześcijańskiego życia. Określa ona, co znaczy być naśladowcą Chrystu-

sa (zob. Mt 5). Przedstawia wzory pobożnych charakterów i wyjawia, że „droga niewiernych prowadzi do zguby” (Prz 13,15). Może „obdarzyć mądrością ku zbawieniu” (2 Tm 3,15), a mimo to jest tak prosta, że nawet dziecko może ją zrozumieć. Przez historię i proroctwa widzimy, jak Bóg prowadził w przeszłości, i jesteśmy zapewnieni, że to, co ma jeszcze przyjść, stanie się (zob. Joz 21,45; 2 Kor 1,20). W Jego Słowie dowiadujemy się o naszym pochodzeniu i przeznaczeniu (zob. Rdz 1,1; Ap 21,1; 22,17).

Przez Pismo i modlitwę poznajemy Boga. „Jeśli chcesz się zapoznać ze Zbawicielem, studiuj Pismo Święte”, mówi nam Ellen White w swej książce *Droga do Chrystusa*: „Napełnij całe swoje serce słowami Boga. One są żywą wodą gaszącą palące pragnienie i żywym chlebem z nieba”². I wyjaśnia: „Biblia nie została napisana jedynie dla uczonych. Przeciwnie, była pisana z myślą o prostych ludziach. Wielkie prawdy potrzebne do zbawienia są tak jasne, jak słońce w południe. Nikt się nie pomyli i nie zabłądzi, chyba że będzie kierował się swoim własnym osądem, zamiast wyraźnie objawioną wolą Bożą”³. A potem Ellen White ostrzega: „W sprawie nauk zawartych w Piśmie Świętym nie powinniśmy polegać na świadectwie żadnego człowieka, ale raczej sami powinniśmy studiować Boże słowa”⁴.

Biblia sama siebie interpretuje

Metoda ta poparta jest przez biblijno-historyczne (lub biblijno-gramatyczne) podejście do czytania Słowa Bożego, jak to zostało opisane w dokumencie *Metody studiowania Biblii*, przyjętym

przez głosowanie ogólnowiatowego Kościoła⁵. Ta dokładnie przebadana metoda studiowania Biblii pozwala jej być swym własnym interpretatorem, a nie danej osobie czy kulturze, jak to zalecają metody krytyczne. Właściwa metoda została szerzej wyjaśniona w książce *Wielki bój*: „Język Biblii powinien być objaśniany zgodnie z jego oczywistym znaczeniem, chyba że mamy do czynienia z obrazem czy symbolem (...). Gdyby ludzie przyjmowali Biblię tak, jak została napisana, gdyby nie było żadnych fałszywych nauczycieli, którzy zwodzą i wprowadzają w zamęt ich umysły, dokonałoby się dzieło, które sprawiłoby radość aniołom i przyprowadziłoby do owczarni Chrystusa tysiące tysięcy tych, którzy teraz brną w błędzie”⁶.

Przez stulecia wierni ludzie podejmowali wielkie ryzyko, przyjmując Biblię tak, jak jest napisana. Niektórzy nawet oddali swe życie by, zachować wierność Pismu. Dziś jako książka jest łatwo dostępna. Każdego roku drukuje się ponad sto milionów egzemplarzy. Tyle samo razy ściągana jest internetowa wersja Biblii⁷.

Wierzyć Słowu Bożemu

Dla wielu ludzi ważne jest *posiadanie* Biblii. Ale jak wielu wierzy, że ważne jest, by ją *czytać*, *rozmyślać* nad nią i *słuchać* jej rad? Żydzi w Berei definitywnie byli takiego zdania. „Którzy byli szlachetniejszego usposobienia niż owi w Tesalonice; przyjęli oni Słowo z całą gotowością i codziennie badali Pisma, czy tak się rzecz mają” (Dz 17,11).

I my tak możemy czynić. Codzienne czytanie Biblii połączone z modlitwą jest fundamentem naszego duchowego doświadczenia. Jeśli nie nawiązujemy kontak-

Przez studiowanie Pisma i modlitwę poznajemy Boga

tu z niebem, nie możemy wzrastać duchowo (zob. 2 P 3,18). Ale jakież to mamy przywilej, by każdego dnia zwrócić się do Boga, wiedząc, że pragnie On łączności z nami.


Próbuję rozpocząć każdy dzień, klękając, gdy tylko wstanę. Oddaję siebie w ręce Boże, prosząc o mądrość i o Ducha Świętego w moim życiu. Bóg nigdy nie zawodzi w swej opiece nad nami. Próbuję czytać Biblię systematycznie według programu *Wierz Jego Prorokom*⁸, a także inne części Biblii, po czym czytam coś z Ducha Proroctwa. Stwierdziłem, że pomocne jest także studiowanie lekcji szkoły sobotniej i inne formy studiowania, które wspomagają naszą pielgrzymkę z Panem.

Zawsze modłę się przed studiowaniem Słowa Bożego, gdyż studiowanie Biblii nigdy nie powinno być podejmowane bez modlitwy z prośbą o prowadzenie Ducha Świętego. Jestem niezmiernie wdzięczny za spisane Słowo, które jest zapisanym ucieleśnieniem żywego Słowa, Jezusa Chrystusa.

Jako chrześcijanin, adwentysta dnia siódmego, nigdy nie pozwól, by ktokolwiek odwiódł cię od codziennego studiowania natchnionego i spisane Słowa Bożego. Wchłaniaj głębokie prawdy Pisma i instrukcje zawarte w Duchu Proroctwa. Twoje życie duchowe zostanie wzbogacone ponad oczekiwania. Jeśli utrzymujemy więź z Bogiem, przemieni On

nas, jak to uczynił z Enochem, gdy codziennie z Nim chodził.

„Pośród czynnej pracy Enoch stale utrzymywał swą łączność z Bogiem. Czym większą i bardziej nagłą podejmował pracę, tym bardziej stał się gorliwie był jego modlitwy (...) Oddał się, by spędzić czas na odosobnieniu, łaknąc i pragnąc Bożej obecności. Dzięki tej łączności z Bogiem Enoch coraz bardziej odzwierciedlał podobieństwo Boże (...) My także mamy chodzić z Bogiem. Gdy to będziemy czynić, nasze oblicza zostaną oświecone jasnością Jego obecności (...) będziemy mówić z Jego mocą, mówiąc: Chwała Bogu. Dobry jest Pan i dobre jest Jego Słowo (...). A ci, którzy zostaną przemienieni u końca czasu, to osoby utrzymujące łączność z Bogiem na ziemi”⁹.

Jaki zdumiewający mamy przywilej — być w łączności z Bogiem każdego dnia, na różne sposoby, które nam dał. I jakaż to radość wiedzieć, że wkrótce weźmie nas do domu. 

TED N.C. WILSON

¹ E.G. White, *Droga do Chrystusa*, przekł. Piotr Lazar, ORION plus, 2003, s. 34. ² Tamże, s. 43. ³ Tamże, s. 43. ⁴ Tamże. ⁵ *Methods of Bible Study*, www.adventist.org/articles/methods-of-bible-study/. ⁶ E.G. White, *Wielki bój*, Warszawa 2019, s. 361. ⁷ *29 Good Bible Sales Statistics*, BrandonGaille Small Business & Marketing Advice, <https://brandongaille.com/27-god-bible-sales-statistics/>. ⁸ Plan studiowania Biblii jest dostępny w języku angielskim: www.believehisprophets.org. ⁹ E.G. White, *Sons and Daughters of God*, Waszyngton 1955, s. 20.

Pytania

- Co zrobić, by osobiste studium Biblii było bardziej zachęcające? Pomyśl o kreatywnych sposobach studiowania Słowa Bożego.
- Jak mamy podejść do trudnych fragmentów Biblii? Co zrobiłby Jezus?
- Jak możemy przekazać następnemu pokoleniu adwentyistów to, jak ważna jest łączność ze Słowem Bożym?



© Obencem - bank zdjęć Photogenica

WARTOŚCI KRÓLESTWA I CHRZEŚCIJAŃSKIE ŻYCIE

Adwentystów dnia siódmego można znaleźć w prawie wszystkich krajach świata. Ap 14,12 mówi nam dlaczego. Ten apokaliptyczny urywek opisuje zasadnicze wartości prawdy, które określają chrześcijańską wiarę. Jest to wiara w Jezusa jako jedynego Zbawiciela ludzkości i posłuszeństwo przykazaniom Bożym. Te odwieczne wartości niosą pokój, radość oraz szczęście w ludzkim życiu.

Wezwanie do lojalności

Lojalność wobec Jezusa jako Pana jest fundamentalna dla naszego świadectwa. Nielojalność oznacza całkowite duchowe fiasko.

Ellen White zauważyła: „Zapraszamy, że Jezus Chrystus jest Tym,

który gładzi grzech świata, jeśli po przyjęciu prawdy nie wyjawiamy światu uświęcających skutków tej prawdy w naszym własnym charakterze. Jeśli nie stajemy się lepszymi ludźmi, bardziej troskliwymi, bardziej współczującymi, bardziej uprzejmymi, pełnymi czułości i miłości, jeśli nie objawiamy innym miłości, która prowadziła Jezusa w Jego misji miłosierdzia, to nie jesteśmy dla świata świadkami mocy Jezusa Chrystusa”¹.

Przykład miłości

Nie możemy przekonująco dzielić się miłością Jezusa, jeśli sami jej nie doświadczymy. Nie możemy dzielić się tym, czego nie mamy. Świat jest pełny ludzi szukających miłości i akceptacji, pra-

gnących pokoju i miłości. Szybko rozpoznają oni fałsz. Ale szczerść zyskuje wiele serc.

Rodzice Toma byli chrześcijanami. Został ochrzczony, gdy miał 15 lat, wraz ze swymi przyjaciółmi. Wszyscy tego oczekiwali. Nie był jednak rzeczywiście nawrócony. Ożenił się z dobrą chrześcijanką, ale to nie powstrzymało go od podążania wraz z innymi szeroką drogą prowadzącą do zatracenia. Wiele lat później jego żona zaprosiła pastora, by w ich domu poprowadził grupę studiujących Biblię. Tom nie był zainteresowany, ale nie sprzeciwiał się, gdyż przyjaźnił się z pastorem.

Bez wiedzy innych Tom przysłuchiwał się studiom z innego pokoju. Po kilku tygodniach »

przyłączył się do grupy, siadając skromnie blisko drzwi. Był świadkiem zmian w życiu swej żony i innych członków grupy. Bardzo mu się podobała ich uczciwość w wyznawaniu swych błędów i w dokonywaniu zmian w życiu. Pewnego wieczoru zaczął płakać. Nie były to zwykłe łzy, ale łzy radości i żalu. Zaświadczył wtedy: „Nigdy nie rozumiałem przesłania adwentystów. Słuchając tego studium, ujrzałem Jezusa w nowym świetle. Bóg dał mi drugą szansę i nowe spojrzenie. Widzę teraz sprawę całkiem inaczej”.

Został ochrzczony, gdyż odkrył przynaglającą miłość, szczerą i przygarniającą.

Uzdrowiające posłuszeństwo

Posłuszeństwo to bardzo wykrzywiana i źle rozumiana prawda. Posłuszeństwo Bożym przykazaniom ostatecznie prowadzi do uleczenia ludzkości i zawsze daje korzyści tym, którzy to praktykują. Jest prawdziwym wyrazem naszej miłości do Jezusa. Jan pisał: „Na tym bowiem polega miłość ku Bogu, że się przestrzega przykazań jego, a przykazania jego nie są uciążliwe” (1 J 5,3).

Młoda kobieta opuściła dom w wieku lat 18, by studiować na uniwersytecie. Pierwszego tygodnia dowiedziała się, że pewne wykłady odbywają się w piątek wieczorem, po zachodzie słońca. Poszła do wykładowcy, by wytłumaczyć, że jako adwentystka dnia siódmego zachowuje szabat i nie będzie mogła uczęszczać w wykładach w tym terminie. Wykładowca wyraził swe rozczarowanie, ale odmówił zmiany terminu zajęć. Młoda kobieta zwróciła się z tym problemem do Boga.

Tydzień później wykładowca poinformował studentów, że

„ Nie możemy przekonująco dzielić się miłością Jezusa, jeśli sami jej nie doświadczymy ”


przeniósł wykłady na piątek rano. Nie wiedziała, że skontaktował się z zarządem Kościoła i zapytał, czy to prawda, że adwentystki zachowują szabat od zachodu w piątek do zachodu w sobotę. Gdy dowiedział się, że tak jest, zmienił grafik zajęć.

Rezultatem było podwójne błogosławieństwo. Wiara tej młodej kobiety została potwierdzona. Miało to też wpływ na wykładowcę, który nabrał szacunku do niej i miał okazję poznać wiarę adwentystów i ich styl życia.

Stwarzanie okazji dla błogosławieństwa

Wartości i prawdy Królestwa Bożego nie mają same w sobie mocy, by dać błogosławieństwo tym, którzy je znają, i mieć wpływ na tych, którzy ich nie znają, jeśli nie są radośnie stosowane w życiu członków Kościoła. Wiara jest przekonująca tylko wtedy, gdy jest praktykowana. Gdy czynimy to, co jest słuszne, uczciwe i prawdziwe, i stoimy za wartościami Królestwa Bożego, stwarzamy Bogu możliwości działania w naszej sprawie oraz w życiu innych. Weź pod uwagę pytanie psalmisty: „Panie! Kto przebywać będzie w namiocie twoim? Kto zamieszka na twojej górze świętej?”. Odpowiedź jest jasna: „Ten, kto żyje nienagannie i pełni to, co

prawie, i mówi prawdę w sercu swoim. Nie obmawia językiem swoim, nie czyni zła bliźniemu swemu ani nie znieważa sąsiada swego. Sam czuje się wzgardzony i niegodny, A czci tych, którzy boją się Pana. Choćby złożył przysięgę na własną szkodę, nie zmieni jej” (Ps 15,1-4).

Nasz świat pełen jest piękności i zamieszania. Tak jest wszędzie, gdzie są adwentystki dnia siódmego. Aby móc wyżywać swą wiarę publicznie, musimy przygotować się i wzrastać w życiu prywatnym. Bóg postawił wyzwanie Jeremiaszowi, by ulicach i placach Jerozolimy znalazł kogoś, „kto przestrzega prawa, kto szuka prawdy” (Jr 5,1). Dziś Bóg nadal szuka takich ludzi — ludzi, którzy poszukują prawdy w Jego słowie i trzymają się jej, mają wiarę w Jezusa i przestrzegają prawa. Każdy z nas może odpowiedzieć Bogu: „Drogi Panie, ja będę tą wierną osobą. Pomóż mi być tym, czym powinienem być jako prawdziwy chrześcijanin”. Nasz odzew stwarza okazje dla Boga, by nam błogosławił oraz tym, z którymi się stykamy. Tym się radujemy jako adwentystki dnia siódmego. 

AUDREY ANDERSSON

[Artykuł powstał w czasie służby autorki jako sekretarza Wydziału Transeuropejskiego Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego].

Pytania

- Jak prowadzić życie zgodne z naszymi wierzeniami?
- Co należy zmienić w naszym życiu, by nasze świadectwo było wiarygodne?
- Tylko działanie Ducha Świętego może rzeczywiście zmienić nasze życie. Jak zdobyć odwagę i dać Mu swobodę, by tego dokonał? Co może nas powstrzymywać od odpowiadania Mu?

¹ Ellen G. White, *That I May Know Him*, Waszyngton 1964, s. 306.

UCZENIE SIĘ ŚWIĘTEGO ŻYCIA CHRZEŚCIJAŃSKIE ŻYCIE I OWOC DUCHA ŚWIĘTEGO



© Portokalis - bank zdjęć Photogenica

je usprawiedliwiony nie z uczynków zakonu, a tylko przez wiarę w Chrystusa Jezusa" (Ga 2,16). Apostoł uważał, że jeśli chrześcijańskie życie nie jest oparte na ewangelii, staje się albo tanią łaską, albo perfekcjonizmem.

Kluczem do chrześcijańskiego życia jest według Pawła radykalne oddanie się Chrystusowi przez obecność Ducha Świętego w życiu i Jego moc. W Ga 5,22-23 Paweł używa wyrażenia „owoc Ducha” w odniesieniu do cech charakteru, które daje Duch Święty. Apostoł wylicza dziewięć cnót, które tworzą owoc Ducha: „miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, wstrzeźliwość”. Wszystkie te cnoty reprezentują charakter Chrystusa, który mamy objawiać jako Jego naśladowcy.

Jak wynika z tego określenia, owoc ten nie jest produktem człowieka, ale darem Bożym. Tak jak jabłoń nie może dawać bananów i jak świnię nie mogą fruwać, tak niemożliwe jest dla grzesznego człowieka utworzyć te boskie cnoty własnymi wysiłkami. Tylko Bóg może stworzyć swój charakter w nas. Stąd pytanie: czy mamy tę biblijną wizję chrześcijańskiego życia? Rzeczywistość jest taka, że nie potrafimy wywyższać Chrystusa w naszych rodzinach, Kościołach i społeczeństwach, jeśli takie cnoty jak „miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, ł

Czy może istnieć Stowarzyszenie Adwentystycznych Rabusiów Bankowych? Możecie powiedzieć, że takie pytanie jest niedorzeczne, gdyż niektórych sposobów życia nie można skojarzyć z adwentyzmem. Jak więc mamy wyżywać swą wiarę? Pytanie to wymaga biblijnej odpowiedzi, ale istnieje wiele fałszywych odpowiedzi. Weźmy pod uwagę dwie z nich.

Złe zrozumienie — dwa kluczowe zakłamania

Dla niektórych chrześcijańskie życie nie ma rzeczywistego znaczenia, gdyż nie widzą związku między przekonaniem i stylem życia. Między doktryną i zachowaniem. Z drugiej strony, są

też tacy, którzy skupiają się tylko na regułach i przepisach, usuwając Chrystusa z centrum swojego życia religijnego. Apostoł Paweł stanął wobec takiego problemu w Galacji. Niektórzy chrześcijanie wierzyli, że wolność w Chrystusie zwalnia od etycznego życia (Ga 5,13-6,10). Byli też inni, którzy wierzyli, że mogą zasłużyć na zbawienie przez trzymanie się przedawnionych reguł Starego Testamentu, włączając obrządek (Ga 1,1-5,12).

Paweł sprzeciwił się obu stanowiskom. Tym, którzy sądzili, że uczynki są nieważne, wskazał, że lud Boży będzie sądzony według uczynków (Ga 6,7-8). Tym, którzy wierzyli, że uczynkami mogą zasłużyć na Boże uznanie, powiedział, że „człowiek zosta-

godność, wstrzeźliwość” nie staną się nieodłączną częścią naszego chrześcijańskiego charakteru i życia.

Właściwe podejście — trzy niezbędne prawdy

Powstaje teraz pytanie: jak może owoc Ducha zakorzenić się w naszych sercach i objawiać się w naszym codziennym życiu? Paweł podaje nam w swym liście trzy powiązane ze sobą sposoby umożliwiające nam — jako owocnym uczniom — objawienie prawdziwego chrześcijańskiego charakteru (Ga 5,24-25).

Po pierwsze, objawiamy owoc, gdy stale przypominamy sobie, że „należymy do Jezusa Chrystusa” (w. 24). Aby przynosić owoce, trzeba być w codziennej łączności z Chrystusem (J 15,5). W rzeczy samej, być chrześcijaninem znaczy więcej niż być przekonanym o słuszności niektórych doktryn i trzymanie się pewnych reguł; oznacza to radykalną przemianę serca prowadzącą do posłuszeństwa Bogu przez wiarę.

Zwróć uwagę, że Paweł stawia miłość na pierwszym miejscu listy cnót, gdyż widzi on tę najwyższą cnotę jako decydujący dowód autentycznego chrześcijańskiego życia. W innym miejscu napominał Galacjan: „służcie jedni drugim w miłości” (Ga 5,13). Chodzi o to, że nasze codzienne życie może z mocą głosić ewangelię. Ellen White ujęła to tak: „O wiele potężniejszą wymowę niż słowa ma życie szczerego, prawdziwego chrześcijanina. To, jakim jest człowiek, wywiera większy wpływ niż to, co mówi. (...) Miłujący i miłowany chrześcijanin to najsilniejszy argument na rzecz ewangelii”¹ Prawdziwie chrześcijańskie życie koncentruje się na Chrystusie.


Po drugie, objawiamy chrześcijański charakter jako owocni uczniowie, gdy ukrzyżujemy swą „grzeszną naturę wraz z namiętnościami i żądzami” (w. 24). Jako chrześcijanie nie możemy folgować sobie w uczynkach ciała (w. 19-21), twierdząc przy tym, że zdążamy do nieba. Musimy umrzeć dla swego „ja”. Dietrich Bonhoeffer napisał: „Gdy Chrystus powołuje człowieka, zaprasza go, by przyszedł i umarł”. Jako wierzący podejmujemy odpowiedzialność za wykorzenie chwastów, które zagrażają zadławieniem naszego życia duchowego — aby owoc Ducha mógł wzrastać. W praktyce oznacza to, że wszelkie nawyki, praktyki czy nałogi, które należą do starego samolubnego i pobłażającego sobie życia, powinny zostać uśmiercone. Prawdziwe życie chrześcijańskie odznacza się samozaparciem.

Po trzecie, objawiamy chrześcijański charakter jako owocni uczniowie, gdy stosujemy radę: „według Ducha też postępujemy” (Ga 5,25). Postępowanie według Ducha oznacza być pod kontrolą Ducha Świętego w każdej dziedzinie naszego życia, od najskrytszych myśli po codzienne związki i relacje. Obejmuje to nasze kształtowanie i motywowanie przez Słowo, modlitwę, nabożeństwo, wspólnotę i służbę. Ważne jest, by pamiętać, że usiłowanie prowadzenia chrześcijańskiego życia bez prowadzenia przez Ducha Świętego kończy się fiaskiem. Gdy kroczymy zgodnie z Duchem, musimy świadomie decydować, by nie karmić starego człowieka, ale kultywować owoc Ducha.

Z niebiańską mocą umożliwiającą nasze działanie będzie-

my czynić to, co jest słuszne. Nasze życie i nasze wartości nie będą podobne do powszechnej praktyki ani z nią zgodne. Gdy Duch przekona nas o naszych niewłaściwych wyborach (w tym, co mówimy, śpiewamy lub oglądamy dla rozrywki itd.) będziemy z pokorą szukać przebaczenia. A kiedy nam się będzie zdawać, że robimy postępy, powstrzymamy się od krytyki lub osądzania naszych współpielgrzymów, którzy mogą mieć trudności w swej wędrówce z Bogiem. Prawdziwie chrześcijańskie życie prowadzone jest przez Ducha.

Podsumowanie — jedna zasada

Owoc Ducha w codziennej praktyce wywyższa Chrystusa w naszych myślach, uczuciach i zachowaniu. Tylko żywa łączność z Chrystusem może zaowocować nowym zachowaniem i życiem, które wysławia Boga i przyciąga ludzi do Niego. Podsumowując: prawdziwe chrześcijańskie życie to być przynoszącymi owoce uczniami, którzy odzwierciedlają podobieństwo do Chrystusa w charakterze i zachowaniu. Oby to było naszym udziałem! 

ALAIN CORALIE

[Artykuł powstał w czasie służby autora jako sekretarza Wydziału Wschodnio-Środkowej Afryki Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego].

Pytania

- Dlaczego ważne jest, by przynosić owoc Ducha?
- Do jakich konkretnych zmian w twoim życiu przynagla cię Duch Święty?
- Jak wyglądałoby twoje życie, gdybyś poddał je całkowicie pod kontrolę Ducha?

¹ Ellen G. White, *Śladami Wielkiego Lekarza*, ChIW „Znaki Czasu”, Warszawa 1997, s. 347.

RADUJ SIĘ PEŁNIĄ ŻYCIA!

© Elen Chiril - bank zdjęć Photogenica



ŻYCIE WEDŁUG BOŻYCH ZASAD ZDROWIA

Zostaliśmy stworzeni do lepszego świata. Zostaliśmy stworzeni do lepszego życia. Gdy Bóg stworzył ten świat i umieścił w nim ludzkość, „spojrzał Bóg na wszystko, co uczynił, a było to bardzo dobre” (Rdz 1,31). Bóg zaprojektował świat i życie, aby były bardzo dobre. Zostaliśmy stworzeni do życia, które by w każdej działalności, myśli i uczuciu odzwierciedlało, ogłaszało, celebrowało dobroć Bożą i nią się cieszyło. To było i nadal jest zamiarem Bożym i pragnieniem dla naszego życia na tym świecie.

Ale stało się coś złego.

Upadek

W ogrodzie Eden Adam i Ewa zdecydowali się odejść od Bożego planu dla ich życia. Ich czyny przyniosły im samym i całemu stworzeniu niezgłębiony ból i cierpienie. Gdyby tylko słuchali, gdyby tylko pozostali wierni, to ominęłoby świat całe zło, które nastąpiło. Ale ufali samym sobie zamiast Bogu i usłuchali diabła. Od tego momentu historia ludzkości, która sprzeniewierzyła się Bożemu planowi życia, napełniła się nieufnością do Boga, bólem, cierpieniem i śmiercią.

Ratunek

Ale Bóg nas nie opuścił. Bóg ciągle stara się dotrzeć do każdej osoby w świecie. Bożym zamiarem i pragnieniem nadal jest, by dobro zapanowało na tym świecie i w naszym życiu. Ale diabeł zdecydowanie atakuje wszystko, co jest Boże — wszystko, co Bóg stworzył, wszystko, co jest dobre, wszystko, co jest życiem. A my żyjemy pośród tego wielkiego boju między Chrystusem i szatanem, między dobrem i złem, między życiem i śmiercią. Chrystus »»

pragnie ratować, podczas gdy diabeł pragnie zniszczyć. Wszyscy jesteśmy ofiarami ataków diabła. Wszyscy pobłądziliśmy i poszliśmy naszą własną drogą (Iz 53,6). Ale gdziekolwiek diabeł próbuje dokonać zniszczenia, Bóg już tam jest, by szukać i ratować (Łk 19,10). Bóg nie porzucił nas ani świata.

„Ja przyszedłem, aby miały życie i obfitowały” — powiedział Jezus (J 10,10). Jego misją jest przeciwstawić się diabłu i zwyciężyć tego, który „przychodzi tylko po to, by kraść, zarzynać i wytracać” (w. 10). Misją Chrystusa jest życie, i to obfite życie. Misją diabła jest śmierć. Zło nie daje życia. Zło daje tylko śmierć. Życie można otrzymać tylko w tym, co jest dobre. Życie, i to obfite życie, można otrzymać tylko w wierności Bożemu planowi dla świata i dla życia w nim.

Od samego początku diabeł jest „kłamcą i ojcem kłamstwa” (J 8,44). Jego szczytowym trikiem jest przekonanie ludzi, że to, co on oferuje, jest lepsze, bardziej pożądane, bardziej podniecające i bardziej satysfakcjonujące. Sprawia on, że to, co jest marne, grzeszne i złe, wygląda jak dobre. Jego wielkim zwiedzeniem jest przekonanie nas, że to, co on oferuje, uwalnia nas i wzbogaca życie, podczas gdy to, co Bóg oferuje, ogranicza nas i zubaża życie.

Alte to jest kłamstwo. Rzeczywiste życie, prawdziwe życie można mieć tylko w tym, co Bóg stworzył, błogosławił i dał. Tylko to, co Bóg daje, zaspokaja nasze rzeczywiste potrzeby, zadowala nasze najgłębsze pragnienia.

„Pan (...) nie odmawia tego, co dobre, tym, którzy żyją w niewinności” (Ps 84,12). Bóg jest jedynym dawcą, źródłem i lekarzem życia. Tylko Ten, który stworzył życie, może zalecić, co jest dobre. Biblia

„ Tylko Ten, który stworzył życie, może zalecić to, co dobre ”

jest Jego objawieniem dla ludzkości tego, co jest dobre. Zasady życia, o których Duch Święty przekonuje nas, gdy z modlitwą czytamy Pismo Święte i rozmyślamy o tym, są Bożą receptą dla ciebie i dla mnie na najlepsze życie, jakie możemy mieć w tym świecie. Od historii stworzenia po obietnice „nowego nieba i nowej ziemi” (Ap 21,1), od Księgi Rodzaju po Księgę Apokalipsy „oznajmiono ci, człowiecze, co jest dobre” (Mi 6,8). Nie odmówił nam niczego dobrego.

Gdy żyjemy pośród szalejącego konfliktu między dobrem a złem, pamiętając o Edenie i tęskniąc za niebem, potrzebne są nam codziennie uzdrowienie i odnowa. Bóg wskazał, jak mamy żyć, a Ellen White rozważa te zasady w swej książce Śladami Wielkiego Lekarza. Píše ona: „Czyste powietrze, światło słoneczne, wstrzemięźliwość, spokój, ćwiczenia fizyczne, właściwa dieta, używanie wody, zaufanie Bożej mocy — to prawdziwe środki lecznicze”¹.

Te zasady zdrowego życia są jednak atakowane. Ellen White píše, że „każdy postępek, który wyniszcza fizyczne, umysłowe i duchowe siły, jest grzechem i że można zachować zdrowie przez posłuszeństwo prawom, jakie Bóg ustanowił dla dobra całej ludzkości”². Píše dalej: „Niechaj stanie się jasne, że droga Bożych przykazań jest drogą życia. Bóg

ustanowił prawa w przyrodzie, ale te prawa nie są bezwzględnie wymuszane. Każde „nie będziesz”, także w moralnym prawie, mieści w sobie obietnicę. Jeżeli zastosujemy się do niego, wówczas błogosławieństwo towarzyszyć będzie naszym krokom. Bóg nigdy nie zmusza nas do czynienia dobrze, ale stara się zachować nas od złego i prowadzić do tego, co dobre”³.

Gdy Izrael stał u granic Ziemi Obiecanej, Mojżesz postawił mu wyzwanie i błagał: „Patrząc dzisiaj przed tobą życie i dobro oraz śmierć i zło; gdyż ja nakazuję ci dzisiaj, abyś miłował Pana, Boga twego, chodził jego drogami i przestrzegał jego przykazań, ustaw i praw, abyś żył i rozmnażał się (...) Wybierz przeto życie, abyś żył, ty i twoje potomstwo, miłując Pana, Boga twego, słuchając jego głosu i Ignając do niego, gdyż w tym jest twoje życie” (Pwt 30,15-20).

Stoimy dziś u granic innej Ziemi Obiecanej. Żyjemy w ostatnich dniach przed nastaniem „nowego nieba i owej ziemi” (Ap 21,1). Do wszystkich nas skierowane są słowa: miłuj Boga, słuchaj Jego głosu, chodź w posłuszeństwie i mocno trzymaj się Go. Będziemy wtedy wiedzieli, co jest dobre, i będziemy mogli obrać życie. 🏹

TORBEN BERGLAND

Pytania

- W jakich sferach odczuwasz najsilniejsze ataki diabła?
- Do jakich zmian nawołuje cię Bóg, aby dać ci więcej radości i pełni życia?
- W jaki sposób możesz szukać mocy Bożej i wsparcia innych, gdy decydujesz się poczynić zmiany w swym życiu?

¹ E. G. White, *Służba zdrowia*, ChIW „Znaki Czasu”, Warszawa 1997, s. 80. ² Tamże, s. 69. ³ Tamże, s. 70.

NIEZRÓWNANY CHRYSSTUS



© Kevin 0021 bank zdjęć

NASZ WZÓR CHRZEŚCJAŃSKIEGO ŻYCIA

Wsędziwym wieku apostoł Jan napisał: „Co widzieliśmy i słyszeliśmy, to i wam zwiastujemy,

abyście i wy społeczność z nami mieli. A społeczność nasza jest społecznością z Ojcem i z Synem jego, Jezusem Chrystusem”

(1 J 1,3). Dodał także: „Kto mówi, że w nim mieszka, powinien sam tak postępować, jak On postępował” (1 J 2,6). Apostoł przedsta- »»

wia chrześcijan jako tych, którzy mieszkają w Chrystusie, czyli jako złączonych z Nim. Chrześcijańskie życie znaczy codzienne chodzenie z Nim.

Aby mieszkać w Jezusie, wierzący powołani są, by żyć tak, jak żył Chrystus. Jan opisał proces mieszkania w Chrystusie jako społeczność z Ojcem, Synem, Duchem Świętym i współwierzącymi. Chrześcijańskie życie opiera się na wspólnej rzeczywistości, którą jest ofiarnicza śmierć Jezusa. Ale chrześcijaństwo okazywane jest przez to, jak żyjemy dla Boga i dla innych.

Życie Jezusa cechowała *przekształcająca* moc. Możemy jej doświadczyć przez słuchanie tego, co On powiedział („cośmy słyszeli”) i przez czynienie tego, co On czynił („cośmy widzieli”). Innymi słowy — to odwzorowanie zarówno Jego *mowy*, jak i Jego *działań*. Jest On najlepszym przykładem tego, jak chrześcijanin ma żyć — postępować tak, jak On postępował.

Jezus pragnął zmieniać ludzi

Jezus przyszedł, aby radykalnie zmienić życie tych, którzy Go słyszeli i widzieli. Powoływał ludzi, by stali się Jego uczniami. Uczniostwo to nie tylko zapamiętanie Jego nauk, ale także przyzwolenie, by Jego nauki poprzez Jego moc wytworzyły w nas nowe życie (J 3,1-8). Jezus, kosmiczne źródło mocy Bożej, zdobywał uczniów, pokonując dzieła diabła w ludzkich sercach. Powoływał ludzi, by Go naśladowali.

Praca pewnego naukowca wymagała jego podróży przez dżunglę. Ponieważ nie było tam dróg ani ścieżek, wziął ze sobą miejscowego przewodnika. Po ja-

“ Religia Jezusa nie jest tylko zestawem intelektualnych stwierdzeń ale żywą prawdą, która radykalnie zmienia sposób myślenia, mówienia i działania ”

kimś czasie wędrowki zapytał go: „Nie widzę żadnych ścieżek. Skąd wiesz, że idziemy we właściwym kierunku?”. „Ja jestem drogą”, odpowiedział przewodnik. „Po prostu idź za mną”.

Dzięki Bogu idziemy za Kimś, kto zna drogę! Jezus spoglądał na zdezorientowaną i zagubioną ludzkość i powiedział: Ja jestem drogą, idź za mną (J 14,6). Gdy idziemy za Jezusem, mamy żyć tak, jak żył Jezus (1 J 2,6).

Słowa Jezusa

Nie trzeba chyba tego powtarzać, że Jezus ustanowił standard tego, co znaczy być chrześcijaninem. Jego Słowo było słyszane na ulicach miasta, na terenie świątyni, na wybrzeżu morskim, w czasie Jego podróży. Ogłaszał wartości i zasady Królestwa Bożego. Przez Niego głos Boży znowu słyszalny był na upadłej plancie. Nauczał ludzkość i dawał nowe

znaczenie temu, co lud Izraela słyszał w Starym Testamencie.

Kazanie na Górze określa życie tych, którzy Go naśladowują i pragną przedstawić światu siebie jako chrześcijan.

Jezus potępił morderstwo, szczególnie gdy dokonane zostaje przez gniewne słowa (Mt 5,21-22). Potwierdził też ważność życia w pokoju z innymi (w. 23-24). Zapewnił, że cudzołóstwo ma miejsce nie tylko w samym akcie, lecz także w umyśle, gdy człowieka napełniają lubieżne myśli. W dobie internetu pokusa pożądania oznacza wyzwania wprost niewyobrażalne dla żyjących w czasach Jezusa (w. 27-30). Jezus potwierdził małżeństwo i przypomniał słuchaczom, że rozwód ma swoje następstwa (w. 31-32).

Jezus mówił o sprawiedliwości i o tym, że szczodropliwość jest lepsza niż odwet (w. 38-40) i jak miłość — nawet do nieprzyjaciół — jest jedną z oznak prawdziwej duchowości i najjaśniejszym odbiciem charakteru Bożego.

Jezus mówił o trosce o potrzebujących zamiast pobłażaniu samolubstwu (Mt 6,1-4). Przypomniał swym uczniom, że prawdziwe skarby są skryte w niebie (w. 12-24) i że jakość naszego życia duchowego nie zależy od dóbr materialnych. Jeśli szukamy Pana i Jego królestwa, nasze najważniejsze duchowe, emocjonalne i materialne potrzeby zostaną zaspokojone (Mt 6,25-34).

W obecnych czasach niepokoju i depresji powinniśmy uchwycić się miłości Bożej i ufać, że jest On w stanie zaspokoić nasze najgłębsze potrzeby. Gdy jesteśmy kuszeni, by osądzać drugich z powodu ich niedoskonałości, Jezus polecił nam powstrzymać się

i przyjrzeć się własnym brakom (Mt 7,1-5).

Nauki Jezusa mają na celu nadanie znaczenia naszemu życiu i wniesieniu radości w naszą służbę na rzecz innych. Miłość jest sercem wartości Królestwa Bożego. Miłość do Niego nie jest tylko jeszcze jednym przykazaniem; jest ona spoiwem utrzymującym nasze życie duchowe. Miłość codziennie praktykowana jest podstawą wypełnienia zakonu (1 Kor 13). Miłość bliźniego okazywana jest nie tylko tym, których lubimy, ale nawet naszym nieprzyjaciołom.

Niestety, często trudno jest miłować innych i nawet Kościoły mogą stać się miejscami konfliktów i napięcia, które niszczą jedność i skoncentrowaną na Chrystusie tożsamość. Apostoł Jan musiał być świadomy tego, gdyż napisał: „Albowiem to jest zwiastowanie, które słyszeliście od początku, że mamy się nawzajem miłować” (1 J 2,11).

Czyny Jezusa

Według Biblii charakter i tożsamość objawiają się przez nasze uczynki. Tożsamość Jezusa nie była ukryta i niedostępna dla innych. Stał się człowiekiem, by ukazać przez swe działanie swą boską tożsamość.

Gdy Jan Chrzciciel został uwięziony, posłał swych uczniów, by zapytali Jezusa, czy jest naprawdę Mesjaszem. Jezus objawił siebie uczniom Jana nie tylko przez słowa, ale szczególnie przez czyny (Mt 11,1-6).

Uczynki danej osoby objawiają jej charakter. Jezus jadł z celnikami i grzesznikami, ukazując tym Boże współczucie (Mt 9,11-13). Żył w całkowitym poddaniu woli Ojca (J 5,19) i wzmacniał tę więź, komunikując się z Ojcem

przez modlitwę i znajomość Pism. Zachowywał szabat jako dzień święty (Łk 4,16). Miłował swych nieprzyjaciół i modlił się o nich (Mt 36,51-53; Łk 23,24). Zwyciężył złego, gdy był przez niego kuszony (Mt 4,1-6) i pognębił go przez uwalnianie opętanych przez demony i uzdrawianie chorych (Mk 1,32-34).

Gdy ludzie widzieli Jezusa czyniącego cuda, włączając w to uzdrowienie dwóch ślepców, to rozumieli, że używał swej niezrównanej mocy, by służyć innym (J 9,33). Każdy uczynek Chrystusa odzwierciedlał Jego tożsamość, wyznaczając w ten sposób drogę życia dla tych, którzy mieli iść za Nim i stać się Jego Kościołem. Całe Jego życie było ukazaniem nieskończonej miłości Boga do wszystkich Jego stworzeń. Jego śmierć na krzyżu, by usunąć nasz grzech, jest najwyższym dowodem Bożej miłości do ludzi (J 3,14-16; 1 J 4,7-10).

„Jestem chrześcijaninem”


Jezus przyszedł, aby wyjawić, kim jest, przez słowa i czyny. Ale szczególnie przez Jego postawę i zachowanie ludzie poznawali Go jako Syna Bożego.

Gdy odwiedzałem kraj, w którym muzułmanie i chrześcijanie mieszkają razem, jeździłem taksoówką na zebrania. W drodze spytałem raz kierowcę o jego życie religijne. Odpowiedział, szeroko się uśmiechając: „Jestem muzułmaninem”. Powiedziałem mu o niektórych moich muzułmańskich przyjaciółach, wspominając ich oddanie Allahowi. Zapytał wtedy o moją religię i powiedziałem mu, że jestem chrześcijaninem, adwentystą dnia siódmego. Zaśmiał

się radośnie i prawie krzyczał: „W mojej wiosce jest wielu adwentystów i są lepszymi muzułmanami niż ja. Chodzą do swego meczetu kilka razy w tygodniu i całe soboty spędzają na nabożeństwie i dobrych uczynkach. To pobożni ludzie, modlą się więcej niż trzy razy dziennie. Nie jedzą świniny i nie piją alkoholu!”.

Ludzie znają nas najpierw z tego, jak żyjemy (przez nasze uczynki), a potem z tego, czego nauczamy. Religia Jezusa nie jest tylko zestawem intelektualnych stwierdzeń lub systemem teologii, ale żywą prawdą, która obejmuje całą osobę. Jest to przekształcająca prawda, która radykalnie zmienia sposób myślenia, mówienia i działania.

Ellen White napisała: „Chrystus jest naszym wzorem, doskonałym i świętym przykładem, danym nam, byśmy Go naśladowali. Nigdy Mu nie dorównamy, ale możemy Go naśladować i upodobniać się do Niego, według naszych możliwości”².

Taka religia, widziana przez drugich w naszym postępowaniu, otwiera im drzwi, by mogli usłyszeć o samej prawdzie. Znaczy to: chodzić tak, jak Chrystus chodził. 

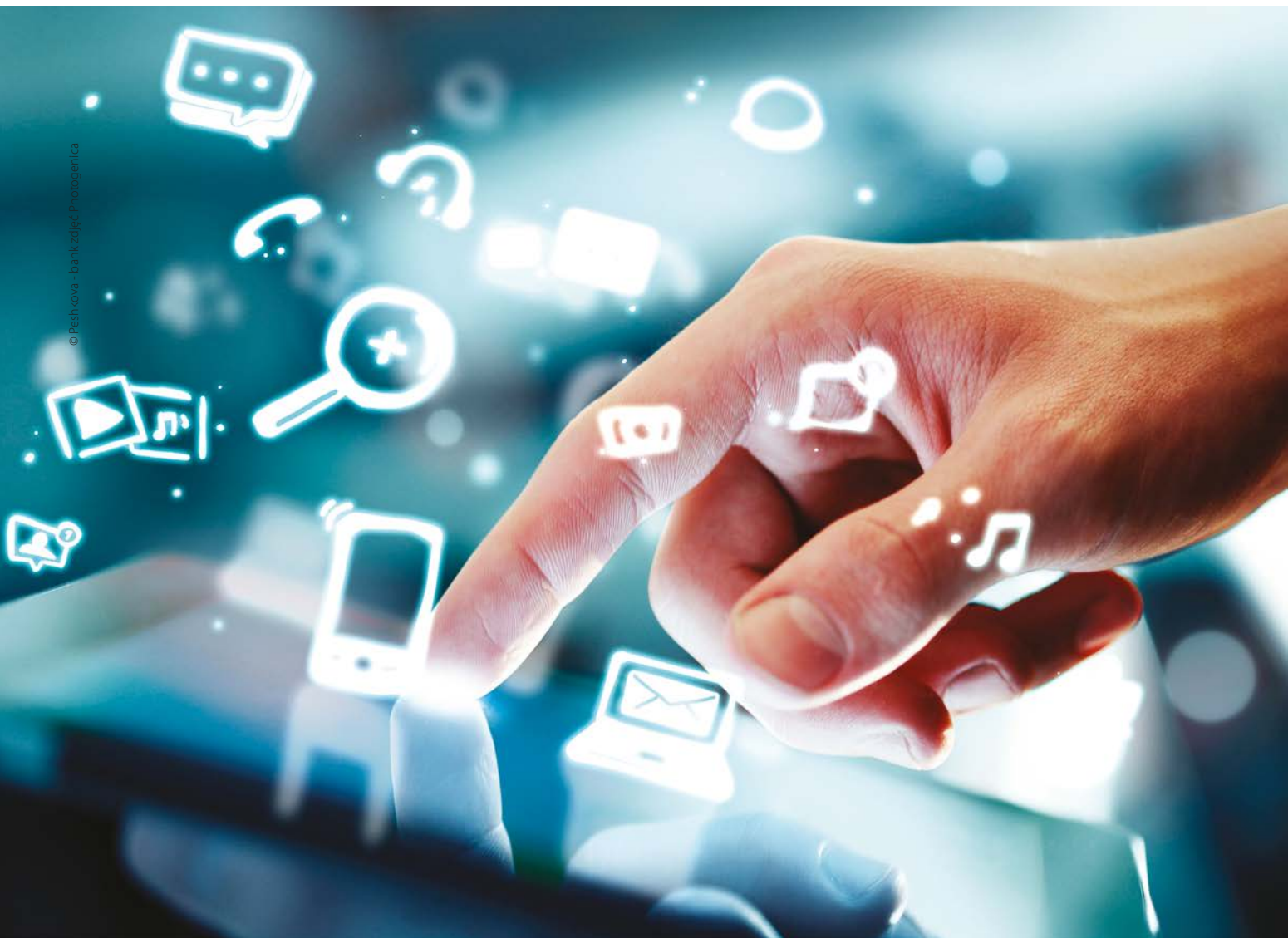
ANGEL MANUEL RODRIGUEZ

Pytania

- Dlaczego Biblia przedstawia Chrystusa jako nasz przykład?
- Dlaczego mamy upodobnić nasze życie do życia Jezusa? Aby być doskonałymi? Aby być akceptowanymi przez Boga? Aby służyć drugim? A może połączenie tych trzech rzeczy?
- Czy to właściwe, byśmy jako adwentyści skrywali swą tożsamość zależnie od okoliczności?

¹ Ellen G. White, „Adventist Review and Sabbath Herald”, 5 lutego 1895.

SPOTKANIA ZMI CHRZEŚCIJAŃSKIE



© Peshkova - bankodziej Photogenica

Kto ty jesteś, synu mój?" (Rdz 27,18). Zastanawiam się, czy Jakub przewidywał, że jego ojciec, Izaak, zada to pytanie. Chyba miał nadzieję, a może nawet

się modlił, żeby nie rozmawiali za dużo. Że być może jego ojciec po cichu posmakuje potrawę, którą Jakub mu podał, potem da błogosławieństwo i Jakub wy-

dzie z namiotu. Prosto, bez komplikacji. Teraz, po zadaniu pytania, Jakub musiał odpowiedzieć.

Ale co miał powiedzieć? „To ja, twój syn Jakub”. To byłoby

ENIAJĄCE ŻYCIĘ ŻYCIĘ I MEDIA

uczciwe, ale tym samym dałby ojcu do zrozumienia, że chciał go oszukać. A co więcej — co stałoby się z upragnionym błogosławieństwem? Czy zostałoby zamienione w przekleństwo? Jakub zdecydował się kłamać i odpowiedział: „Jestem Ezaw, twój pierworodny” (w. 19). Udał, że jest bratem, by otrzymać błogosławieństwo. Widocznie Izaak nie był przekonany, gdyż próbował zbadać, kto mu usłużył. Na koniec Jakubowi udało się podrobić tożsamość brata i Izaak go pobłogosławił.

Być prawdziwym

Kilka lat temu rozmawiałem z przywódcą Kościoła o korzystaniu z mediów w ewangelizacji. Przez 20 lat był zaangażowany w pracę z mediami. W czasie naszej rozmowy powiedział: „Jako adwentyści dnia siódmego zawsze byliśmy pionierami w używaniu najnowszych mediów w publicznej ewangelizacji. Aby dzielić się poselstwem trzech aniołów z jak najszerszą publicznością, zaczęliśmy w latach 90. używać satelitów, a kilka lat później kanałów telewizyjnych. Wkrótce będziemy operować największą siecią telewizyjną na świecie. Dzięki korzystaniu z różnych mediów mamy dostęp do milionów ludzi po całym świecie z dobrą nowiną o miłu-

jącym Bogu. Jakie ogromne błogosławieństwo!”. Przerwał wtedy na chwilę. „Wiesz, czasami zastanawiam się tylko, czy czasem nie głosimy pięknego i doskonałego świata wiary, który jednak nie zgadza się z tym, kim jesteśmy na co dzień”. Znów przerwał. „Czy nie skupiamy się głównie na pokazywaniu tego, w co powinniśmy wierzyć i *jak* powinniśmy tę wiarę wyżywać, a przez to odwracamy swą uwagę od naszych słabości, naszych potrzeb i naszych ułomności? Bardzo trudno nam przyznać się przed sobą i przed innymi, że nie jesteśmy ani tak dobrzy, jak byśmy chcieli, ani nasza wiara nie jest idealna w kontekście tego, co głosimy”.

Takie pytania wymagają osobistej odpowiedzi. Nikt nie może dać odpowiedzi za kogoś innego. Jednak wielu z nas staje przed takimi kwestiami, gdy dzielimy się swą wiarą. Jako społeczność wiary chcemy pomóc innym ludziom w poznaniu Boga. Mając ten cel na uwadze, łatwo ulec pokusie pokazywania tego, co idealne, a nie tego, co realne. Dlaczego?

Po pierwsze, każdy pragnie osiągnąć to, co idealne, i tego doświadczyć. Po drugie, przekazywanie tego, co idealne, ma większe przebicie¹. Opowiadanie o słabościach i upadkach nie jest tak przekonujące jak historie suk-

cesów, czyż nie tak? Po trzecie, dzielenie się wiarą obejmuje nauczanie prawa Bożego, uniwersalnych prawd i zasad niezależnych od kultury, czasu i innych istot ludzkich². Po czwarte, czyż nie jest to wszystko o Bogu, a nie o nas, o Bożej dobroci i miłosierdziu, o Jego planie zbawienia dla ludzkości? I na koniec — nie chcemy, żeby ludzie stracili swą wiarę i ufność w Bogu z powodu naszych niedoskonałości. To dobre i zrozumiałe powody, by głosić idealną wiarę i doskonałe życie.

Jednocześnie nasze zakłopotanie lub nawet obawa, że ludzie mogą oddalić się od Boga, gdy zobaczą nasze niedoskonałości, mogą poprowadzić nas do skrywania naszych mniej przyjemnych stron i przedstawiania siebie lepszymi, niż naprawdę jesteśmy. Możemy zabiegać o to, by widziano nas w pozytywnym świetle, a nie takimi, jakimi naprawdę jesteśmy. Dzielenie się wiarą zaczyna być zachowywaniem pozorów zamiast rzeczywistego charakteru, postrzeganiem zamiast otwartym dzieleniem się. Ewangelizacja za pomocą mediów ułatwia zmianę wiary w pobożne życzenia, niż miałyby to miejsce podczas osobistych spotkań, gdyż medium (telewizja, radio, media socjalne itd.)



oddziela nas od ludzi. Możemy utrzymywać dystans między odpowiednio oświetlonym i ładnie wyglądającym doświadczeniem duchowym a rzeczywistym doświadczeniem wiary, widzianym w jasnym świetle dnia.

Przełom

Wydaje się, że przyczyną są nasze obawy odrzucenia — zarówno indywidualnie, jak i zbiorowo, jako społeczność wiary. Stąd ześrodkowanie na Bożej doskonałości, na prawie Bożym i uniwersalnych prawdach, na wierzeniach i zasadach może funkcjonować jako wygodne odwrócenie uwagi lub nawet wymówka przed przyjrzeniem się, przyjęciem i nawet dzieleniem się naszymi własnymi niedoskonałościami. Celem dzielenia się wiarą nie jest jednak przekonywanie innych, że dzielący się jest dobry i godny, ale że Bóg jest dobry, łaskawy i miłosierny. W Nim ludzie znajdują akceptację, przebaczenie i życie.

W drodze Jakuba na wschód Bóg ukazał się mu jako jego Zbawiciel i błogosławił mu. Bóg to uczynił nie z powodu tego, kim Jakub był, ale pomimo tego. Jakub pragnął błogosławieństwa, ale nie zasługiwał nie; otrzymał je, gdyż Bóg jest tym, kim jest (Rdz 28,10-12).

Te rozważania stosują się nie tylko do osób zaangażowanych w media. W świecie zdominowanym przez media socjalne, pośród ciągłego tsunami słów, obrazów, migawek miliardy ludzi są w napięciu między rzeczywistością a medialną osobowością. Żyjemy w ostrożnie zbudowanych, dobrze poukładanych i przystrojonych świętych krainach autoportretów. Jednak zasadnicze pytanie: kim jestem? jest dla wielu z nas nagłą kwe-

“ Żyjemy w ostrożnie zbudowanych, dobrze poukładanych i przystrojonych świętych krainach autoportretów ”

stią egzystencjalną — sprawą, którą należy się zająć. Trudne jest pytanie samego siebie, czy suma tego, czym się dzielimy z całym światem w różnych mediach społecznościowych, odzwierciedla ostatecznie nierzeczywisty, wypolerowany i przesadny, fałszywy obraz nas samych. Czy też pozwolimy ludziom, by zobaczyli bardziej dokładny i realistyczny obraz nas samych?

Po 20 latach Jakub zdecydował się wrócić do domu. W wielkim strachu i z obawami przygotował się na spotkanie ze swym bratem Ezawem. Niespodziewanie doszło w nocy do walki między Jakubem a nieznajomym, który — jak się okazało — nie był człowiekiem. Zmagając się, Jakub powiedział: „Nie puszczę cię, aż mi błogosławisz”. Po tych wszystkich latach nadal nie był pewny błogosławieństwa? „Jakie jest twoje imię?”, zapytał nieznajomy. Wydaje mi się, że Jakub musiał być zaskoczony, jeśli nie zaszokowany, że jego przeciwnik zadał mu to samo pytanie, które zadał mu jego ojciec 20 lat wcześniej. „Kim jesteś?”. Czy Jakub będzie znów udawał, że jest kimś innym, aby otrzymać błogosławieństwo? Czy

też będzie tym razem uczciwy, bez względu na konsekwencje?

„Jakub”, odpowiedział. Na koniec miał odwagę być sobą. Jakubem. Tym, który chwyta za piętę; tym, który oszukuje.

Wiara jest zawsze osobista, objawiana w relacjach, uwidoczniiona w naszym życiu. Wiara obejmuje całą naszą osobowość. Dzielenie się wiarą i życiem wymaga dzielenia się zarówno tym, co dobre, jak i tym, co złe, naszymi sukcesami i porażkami, naszymi zmaganiem i wyzwaniem, jak również naszą miłością i kruchością. Biblia nie obawia się podatności na zranienia. Autorzy biblijni otwarcie i przejrzyście dzielili się „całą” swoją historią, nie tylko dobrze prezentującymi się epizodami.

Podczas tego nieoczekiwanego zetknięcia się z Bogiem Jakub musiał przyjrzeć się sobie. Zdecydował się przyznać, kim jest. Czy odważymy się pójść tą samą drogą, być gotowymi na zranienie, tak by inni mogli nas widzieć prawdziwymi? Boża miłość, dobroć i łaska stworzyła bezpieczne i odkupieńcze miejsce dla Jakuba. Bóg jest wierny. I dla nas ma takie miejsce. 🌈

KLAUS POPA

Pytania

- Dlaczego tak trudno jest nam być otwartymi i nie ukrywać, jakimi naprawdę jesteśmy?
- Jaka jest różnica między pochłanianiem mediów a korzystaniem z nich?
- Jak możemy pomóc następnemu pokoleniu adwentystów w zachowaniu zdrowego stosunku do mediów?

¹ Eksperti marketingu i reklamy udowadniają każdego dnia, że doskonałe uśmiechy, doskonałe ciała, doskonałe plaże i doskonałe zachody słońca sprdadzą wszystko — pastę do zębów, napoje chłodzące, samochody i wiele więcej. ² Apostoł Paweł oświadczył: „Tak więc zakon jest święty i przykazanie jest święte i sprawiedliwe, i dobre” (Rz 7,12).



© Y-Boychenko - bank zdjęć Photogenica

jako przewodnik dla zdrowych ról i związków. Pierwszych pięć ksiąg Biblii podaje „reguły seksualnych zachowań i ustala seksualne role. Posługuje się seksualnymi metaforami w ogłaszaniu sądu Bożego dla niewierności w przymierzach. Księgi mądrości rozróżniają między mądrym postępowaniem seksualnym a głupim i używają seksualnej symboliki, charakteryzując mądrość. Ewangelie cytują słowa Jezusa i opisują Jego uczynki, by kształtować zachowania seksualne Jego naśladowców. Listy podają konkretne wskazówki dotyczące zachowań seksualnych. Apokalipsa zawiera seksualne obrazy i instrukcje⁴.

Mając do dyspozycji takie natchnione pouczenia, powinniśmy je studiować i się ich trzymać, by Boże błogosławieństwa były naszym udziałem.

Na początku Bóg stworzył istoty ludzkie z odrębną tożsamością seksualną: „Jako mężczyznę i niewiastę stworzył ich” (Rdz 1,27). Adam został stworzony z prochu ziemi, a Ewa z żebra Adama, by zobrazować bliskość, której mieli doświadczyć. „Ta dopiero jest kością z kości moich i ciałem z ciała mego”, zawołał Adam. „Dlatego opuści mąż ojca swego i matkę swoją i złączy się z żoną swoją, i staną się jednym ciałem. A człowiek i jego żona byli oboje nadzy, lecz nie wstydziła się” (Rdz 2,23-25).

Być jednym ciałem oznacza złączenie serca, umysłu i duszy dwóch indywidualności. Włącza to fizyczną, umysłową i duchową jedność zgodnie z naszą całościową naturą jako istot ludzkich.

Jezus potwierdził, że małżeństwo ma być nierozłączną więzią jednego mężczyzny i jednej

WSZYSTKO PIĘKNIE UCZYNIŁ SEKSUALNOŚĆ A CHRZEŚCIJAŃSKIE ŻYCIE

Nie była całkiem pewna jak to się stało — jednak się stało. Monika¹ została wychowana w domu adwentystycznym i chrześcijańskie życie było dla niej czymś naturalnym. Potem spotkała Marka, także ucznia adwentystycznej szkoły średniej. Spędzali czas razem, aż doszło do intymnego związku seksualnego za obopólną zgodą.

Monika wiedziała, czego Biblia uczy o stosunkach seksualnych poza małżeństwem. Często usiłowała uciszyć swe sumienie, myśląc: *jak może coś, co odczuwa się jako tak dobre, być złe?*

Marek i Monika nie są wyjątkami. Według National Center for Health Statistics w Stanach Zjed-

noczonych 88 proc. kobiet w wieku 15-44 i 89,9 proc. mężczyzn w wieku 20-40 lat podało, że miało stosunki seksualne przed małżeństwem² z przeciętną wieku przy pierwszym seksualnym doznaniu 17,3 dla kobiet i 17 lat dla mężczyzn³.

Oczywiście seks przed małżeństwem jest jednym z szeregu grzechów seksualnych zabronionych w Piśmie. Mimo to wielu zastanawia się, dlaczego coś ma być złe, skoro wydaje się dobre. Jakie jest połączenie między seksualnością a chrześcijańskim życiem?

Biblijne pouczenia

Biblia jest pełna odniesień do seksu i seksualności i służy

kobiety (Mt 19,4-6). Ta jedność ma dać radość, przyjemność i fizyczną zupełność. A Biblia mówi nie tylko o uciechach małżeńskiej intymności, wyszczególnia także „niewłaściwe ekspresje seksualności i ich negatywny wpływ na ludzi i społeczeństwo. Ostrzega przed destruktywnymi zachowaniami seksualnymi jak: wszeteczeństwo, cudzołóstwo, intymność homoseksualna, kazirodztwo i poligamia”⁵. Ponieważ te zachowania niszczą piękny cel Boży dla ludzkiej seksualności, jesteśmy ostrzeżeni, aby ich nie praktykować (1 Tes 4,3-5; Rz 1,26; 1 Kor 6,9-11).

Tożsamość dana przez Boga

Seksualność jest nieodłączną częścią naszej tożsamości. Była podstawą dla „osobistej tożsamości i życia społecznego zarówno w czasach biblijnych, jak i [jest podstawą] obecnie”⁶. Poczucie naszej tożsamości jest fundamentalne dla naszych relacji z innymi i z otaczającym nas światem. Pismo jasno objawia, kim jesteśmy i jak powinniśmy żyć.

W ogrodzie Eden Bóg nadał swym dzieciom tożsamość poprzez (1) szabat, przypominający nam, że On jest Stworzycielem i Panem, oraz (2) osobowość, jako że zostali stworzeni jako mężczyzna i kobieta, na podobieństwo Boże. Obydwie prawdy zawsze będą fundamentalne dla tożsamości człowieka.

W swym artykule *Sexuality as Something Sacred* (Seksualność jako coś świętego) David Thomas pisze: „Ponieważ seksualność jest częścią strefy wewnętrznej, w której składamy to, co święte, jej nieuszanowanie i trywialne traktowanie powoduje ubytki w osobowości i uczucie naruszenia. Niewłaściwe użycie seksualności lub naruszenie jej przez inną

osobę staje się zarówno przykre, jak i niszczące, gdyż wewnętrzne sanktuarium życia zostaje podeptane”⁷.

Trwałe skutki

To stało się z Markiem i Moniką. Podczas ich namiętnego romansu odczuwali fale zmysłowych przyjemności towarzyszące ich nielegalnej aferze miłosnej. Ale później ogarnęło ich poczucie winy, żal i wyrzuty sumienia. I tak się rozstali, niosąc na sobie blizny, które dotknęły ich wewnętrznej istoty, uszkadzając postrzeganie siebie samych i więzi z innymi. Uleczenie przyszło dopiero przez skruchę i powrót do Boga.

Klasycznym biblijnym przykładem niewierności seksualnej jest historia Dawida i Batszeby, zapisana w 2 Sm 11. Bóg błogosławił ogromnie Dawida, a jego królestwo wzrosło w mocy. Ale przez grzech pożądania i cudzołóstwa, a potem morderstwa Dawid wpadł w przepaść żalości, z której się nigdy całkowicie nie wydostał, choć dogłębnie pokutował i otrzymał Boże przebaczenie (Ps 51,32).


Porównaj to, czego doświadczył Dawid, z historią Józefa, który zetknąwszy się z prawie nieprzepartą pokusą, zawołał: „Jakże miałbym więc popełnić tak wielką niegodziwość i zgrzeszyć przeciwko Bogu?” (Rdz 39,9). Prawość Józefa, jego czyste sumienie i ufność w Bogu dały mu moc przetrwać dni ciemności aż do światłości, uniewinnienia, czci i pojednania.

Podążanie według planu Bożego

Nigdy nie było Bożym zamiarem, byśmy mieli cierpieć skut-

ki nielegalnych i nienaturalnych związków seksualnych. Bóg ostrzega nawet przed szkodliwymi nieczystymi myślami (Mt 5,28), jak to jest w przypadku pornografii we wszelkich jej formach (Ps 101,3).

„Uciekajcie przed wszeteczeństwem”, brzmi rada. „Wszelki grzech, jakiego człowiek się dopuszcza, jest poza ciałem; ale kto się wszeteczeństwa dopuszcza, ten grzeszy przeciwko własnemu ciału” (1 Kor 6,18).

Dlatego Bóg w swej miłości i trosce o nas wskazał, jak jest najlepiej żyć — dlatego dał jasne instrukcje, jak mamy dbać o tę najbardziej osobistą, intymną sferę naszego życia. Postępując według Jego planu, otwieramy się na wszystkie radości, których pragnie nam udzielić. Dla osób w małżeństwie włącza to przyjemności intymności seksualnej. Ale czy to w małżeństwie, czy w samotności — zyskujemy zadowolenie i bezpieczeństwo w świadomości, że zostaliśmy stworzeni na Jego podobieństwo, że ma wspaniały i zadowalający plan dla naszego życia i że zaspokoi On nasze najgłębsze pragnienia. 

GINA WAHLEN

Pytania

- Jaki jest związek między naszą tożsamością a seksualnością?
- Jakie są Boże cele dla ludzkiej seksualności?

¹ Imiona zostały zmienione. ² National Survey of Family Growth, National Center for Health Statistics, www.cdc.gov/nchs/nsfg/key_statistics/p.htm. ³ Tamże, www.cdc.gov/nchs/nsfg/key_statistics/s.htm#sexualactivity. ⁴ B.L. Bandstra, A.D. Verhey, *Sex, Sexuality*, International Standard Bible Encyclopedia, t. 4, Grand Rapids 1988, s. 429. ⁵ *Guidelines for the Seventh-day Adventist Church in Responding to Changing Cultural Attitudes Regarding Homosexual and Other Alternative Sexual Practices*, <https://tinyurl.com/https-www-adventist-org-arti>. ⁶ B.L. Bandstra, A.D. Verhey, dz. cyt. ⁷ D.E. Thomas, *Sexuality as Something Sacred*, „Adventist Review”, 20.6.2013, s. 26.

ŻYCIE W CZASIE KOŃCA

© Peshkova - bank zdjęć Photogenica



CHRZEŚCIJAŃSKIE ŻYCIE I WYDARZENIA OSTATNICH DNI

Albowiem objawiła się łaska Boża, zbawienna dla wszystkich ludzi, nauczając nas, abyśmy wyrzekli się bezbożności i światowych pożądliwości i na tym doczesnym świecie wstrzemięźliwie, sprawiedliwie i pobożnie żyli, oczekując błogosławionej nadziei i objawienia chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Chrystusa Jezusa, który dał samego siebie za nas, aby nas wykupić od wszelkiej nieprawości i oczyścić sobie

lud na własność, gorliwy w dobrych uczynkach” (Tt 2,11-14).

Fragment ten naucza innej lekcji niż to, co słyszy się od wielu wyznających wiarę w ewangelię. Jesteśmy nawoływani do wstrzemięźliwego, sprawiedliwego i pobożnego życia w doczesnym świecie w oczekiwaniu objawienia chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Chrystusa Jezusa.

Niektórzy sprzeciwili się mojej pracy, gdyż nauczam, że jest

naszym obowiązkiem wypatrywanie Chrystusa pojawiającego się na obłokach nieba. Mówili oni: Słyszac przemówienia Ellen White o przyjściu Chrystusa, można by pomyśleć, że dzień Pański jest już nad nami; a przecież mówi o tym przez ostatnie 40 lat, a Pan jeszcze nie przyszedł.

Ten sam zarzut można było postawić samemu Chrystusowi. Powiedział On przez usta swego umiłowanego ucznia: „Tak, przyjdę wkrótce”, a Jan odpowiedział: »

„Amen, przyjdź, Panie Jezu”. Jezus wypowiedział te słowa jako ostrzeżenie i zachętę dla swojego ludu, więc dlaczego nie mielibyśmy ich słuchać? Pan powiedział, że to wierni będą znalezieni czuwający i czekający na Niego...

Dokładny czas powtórnego przyjścia Chrystusa nie został objawiony. Jezus powiedział: „A o tym dniu i godzinie nikt nie wie”. Podał jednak znaki swego przyjścia i powiedział: „Tak i wy, gdy ujrzycie, że to się dzieje, wiedźcie, że blisko jest, tuż u drzwi”. Nawoływał: „A gdy się to zacznie dziać, wyprostujcie się i podnieście głowy swoje, gdyż zbliża się odkupienie wasze”.

Mając to na uwadze, apostoł napisał: „Wy zaś, bracia, nie jesteście w ciemności, aby was dzień ten jak złodziej zaskoczył. Wy wszyscy bowiem synami światłości jesteście i synami dnia”. Skoro nie znamy godziny przyjścia Chrystusa, musimy żyć trzeźwo i pobożnie w doczesnym świecie, „oczekując błogostawionej nadziei i objawienia chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Chrystusa Jezusa”.

Chrystus dał samego siebie za nas, aby nas odkupić od wszelkiej nieprawości i oczyścić nas dla siebie jako szczególny lud, gorliwy do dobrych uczynków. Jego lud ma zachować swój szczególny charakter jako Jego przedstawiciele.

Dla każdego jest praca do wykonania. Bogaci powinni przynieść ze swego mienia, uhonorowani — swój wpływ, uczeni — swą mądrość, biedni — swą cnotę, jeśli pragną być skutecznymi pracownikami Boga. Powinni przywieść samych siebie do właściwej relacji z Bogiem, aby mogli odbijać światło chwały Bożej, lśniące w obliczu Jezusa Chrystusa.

“ Mów o miłości Chrystusa, mów o Jego mocy, a będziesz miał niebo na tym świecie ”

Czytamy o tych, którzy uważają, że dzień przyjścia Jezusa należy do odległej przyszłości — dla nich przyjście Jezusa będzie niczym złodziej w nocy i jak nagła zguba. Jakże wielu jest chętnych ukotysać się do snu w kolebce cielesnego bezpieczeństwa. Ale nadszedł czas dla nas, by obudzić się ze snu. Apostoł mówi: „Nie należymy do nocy ani do ciemności. Przeto nie śpijmy jak inni, lecz czuwajmy i bądźmy trzeźwi”.

Powinniśmy być trzeźwi, by rozróżniać znaki czasu i ostrzegać ludzi. Wielu w świecie pragnie uciszyć alarm, mówiąc: „Pokój, pokój! — choć nie ma pokoju”. Ale my mamy obrać przeciwny kierunek. Wielu mówi do obudzonych: Nie niepokój się, możesz dalej żyć bezbożnie, dalej wychwalać samego siebie i żyć w przyjemnościach, dzień Pański wcale nie jest blisko.

Czy Chrystus nie miał celu, gdy mówił: „Przychodzę wkrótce”? Czy nie widział, że Jego Kościół nie będzie utrzymywał tego uroczystego wydarzenia w swych umysłach. Czy powiemy razem z naśmiewcami ostatnich dni: „Gdzie jest przyobiecane przyjście jego? Odkąd bowiem zasnęli ojcowie, wszystko tak trwa, jak było od początku stworzenia”? Nie mam zamiaru być zaliczona do nich. Pragnę poruszyć ludzi

poselstwem bliskiego przyjścia Chrystusa.

Wielka odpowiedzialność

Ci, którzy znają obecną prawdę, mają wielką odpowiedzialność przed światem. Mają ostrzec go przed nadchodzącym sądem. Mają przedstawić ludziom Chrystusa. Nie mają biadolić nad swoim stanem, mówić o swojej ciemności i szemrać, narzekając na trudną drogę. Mają podnieść swe umysły do Boga, otworzyć Jezusowi drzwi swego serca, pozwolić Mu wejść i zamieszkać z nimi.

Chrystus musi zasiać na tronie w naszym sercu, aby świątynia duszy została oczyszczona z wszelkiego brudu. Wkrótce przychodzący Zbawiciel musi stać się dla nas żywą rzeczywistością. Najważniejsze pytanie brzmi: czy w moim sercu mam pokój? Czy uczę swe dzieci, że potrzebują zbawienia; że pokój i świętość muszą być obecne także w ich życiu? Czy uczę je, by uchwyciły się dłoni Chrystusa, aby je poprowadził?

Mamy najpilniejszą pracę do wykonania, nie możemy więc marnować czasu, pijąc wodę z pustych zbiorników, niezdatnych do jej zachowania. Powinniśmy niezwłocznie przyjść do Chrystusa po wodę żywota. Powinniśmy pilnie studiować Biblię. Studiowanie Biblii powinno być dla nas najważniejsze. Pismo jest w stanie dać ludziom mądrość ku zbawieniu, jednak niewielu znajduje czas, by je przeszukiwać!

Mężczyźni i kobiety — wszyscy są zaabsorbowani sprawami ginącego świata. Opierają swą nadzieję na bezwartościowym fundamencie, zapisując swe imiona na piasku. Nawet ci, którzy twierdzą, że są naśladowcami Chrystusa, nie słuchają Jego nakazu. (...)

Bóg daje nam swe obfite błogosławieństwa, byśmy się nimi cieszyli, i oczekuje, że przyniesimy owoc ku Jego chwale. Wielu jednak zaniedbuje Jego dzieło. Nie poddają się w pełni Jego woli. Wielu wydaje się, że myślenie o Bogu i sprawach nieba zmienia ich w ludzi ponurych i przygnębionych; że przyniesie to szkodę ich zdrowiu, gdy swój umysł zajmą religijnym rozważaniem.

Gdy w mojej młodości Bóg otworzył mój umysł, dając mi światło wyjaśniające prawdy Jego Słowa, wyszłam, by głosić innym drogocenne wieści o zbawieniu. Mój brat napisał do mnie: „Proszę cię, byś nie zniesławiała naszej rodziny. Zrobię wszystko dla ciebie, jeśli nie będziesz występować jako kaznodzieja”.

Zniesławiać rodzinę! Odpowiedziałam: „Czy może to zniesławiać rodzinę, gdy głoszę Chrystusa, i to ukrzyżowanego! Choćbyś mi dał tyle złota, ile się zmieści w twoim domu, nie zaprzestanę wydawać mego świadectwa dla Boga. Jestem świadoma zapłaty i nagrody. Nie będę milczeć, gdyż kiedy Bóg daje mi światło, to chce, żebym je zaniósła innym według moich możliwości”.

Czy kapłani i rządcy nie przyszli do uczniów i nie kazali im zaprzestać głoszenia w imieniu Chrystusa? Zamknęli tych wiernych ludzi w więzieniu, ale anioł Pana przyszedł i uwolnił ich, aby dalej mogli głosić ludziom słowa życia. To jest nasze zadanie. (...)

Prawda, jaka jest w Jezusie

Mamy przedstawiać prawdę, jaka jest w Jezusie. Chrystus przyszedł na świat, by zbawić grzeszników. Przez 30 lat żył jako nasz przykład. Doznał znie-

wag, hańby, zarzutów, odrzucenia i śmierci; jednak żyje. Jest żyjącym Zbawicielem. Wstąpił na wysokość, by wstawić się za nami.

Tuż przed swym krzyżowaniem modlił się, by Jego uczniowie byli jedno z Nim, tak jak On był jedno ze swym Ojcem. Czy jest to rzeczywiście możliwe, żeby grzeszny, upadły człowiek mógł być przywieziony do takiej wzniosłej więzi z Chrystusem? Gdy Chrystus miał wstąpić do nieba, powiedział uczniom: „Lepiej dla was, żebym Ja odszedł. Bo jeśli nie odejdę, Poczieszyciel do was nie przyjdzie, jeśli zaś odejdę, pošlę go do was”. Któż z nas nie chciałby mieć Poczieszyciela w czasach trudności? (...)

Mów o miłości Chrystusa, mów o Jego mocy, a będziesz miał niebo na tym świecie. Przyjmij światło Boże, a będziesz jak ogród nawodniony i twoje uzdrowienie rychło nastąpi; twoje światło wszędzie w ciemności, a chwała Pańska będzie twoją tylną strażą. 🌸

ELLEN G. WHITE

Pytania

- Co znaczy żyć „trzeźwo, sprawiedliwie i pobożnie”? Czy w tym kontekście bliskość przyjscia Chrystusa czyni nas bardziej otwartymi na ludzi czy zamkniętymi?
- W oczekiwaniu na powrót Chrystusa które fragmenty biblijne najlepiej prowadzą nas w procesie kształtowania charakteru na Jego podobieństwo?
- Określ w skali od 1 do 10, jaką masz pewność, że będziesz wśród zbawionych, gdyby Chrystus powrócił dzisiaj. Odpowiedz uczciwie.

[Artykuł pochodzi z listu E.G. White opublikowanego w „Signs of the Times”, 24.6.1889].

SZUKASZ INSPIRACJI?



artykuły
opinie
komentarze



Wejdź na
stronę

ŻYCIE
ma
SENS.PL

WYDAWNICTWO „ZNAKI CZASU” POLECA

POBUDKI NA 2021 ROK!

Proroctwa nie zostały dane po to, by zaspokoić naszą ciekawość co do przyszłości, ale by nauczyć nas, jak żyć dzisiaj.

Ewangelia z Patmos jest niepodobna do wszystkiego, co napisano dotąd o Apokalipsie Jana, ostatniej księdze Biblii. Jon Paulien czerpie z Apokalipsy Jana praktyczne wskazówki dotyczące codziennego życia. Twierdzi, że doniosłe zagadnienia czasów końca będą skutkiem codziennych decyzji, jakie podejmujemy obecnie, a więc żyjmy każdego dnia z myślą o końcu.

Ta książka — przeznaczona do codziennego czytania — kładzie nacisk nie na znaki końca czy kolejności wydarzeń w ostatnich dniach historii ziemi. Od czasu do czasu autor wskazuje sposoby lepszego rozumienia proroczej nauki zawartej w Apokalipsie Jana. Jednak jego zasadniczym celem jest przyjrzenie się *objawieniu Jezusa Chrystusa* i znalezienie wskazówek dotyczących naszego codziennego życia, aby przygotować chrześcijan na to, co ma nastąpić.

Autor pragnie więc, abyśmy:

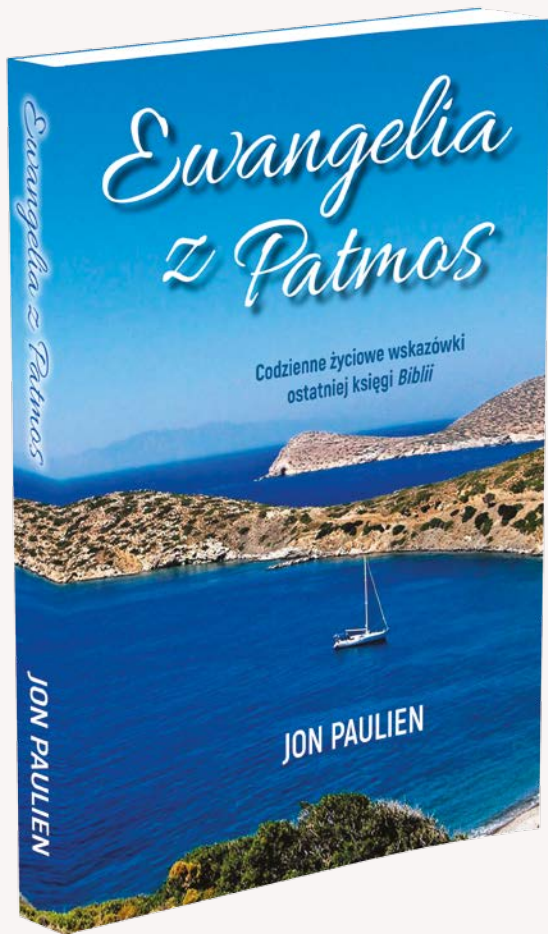
- traktowali innych ludzi uprzejmie i odnosili się do nich z troskliwością,
- zwracali baczną uwagę na słowa Jezusa Chrystusa,
- starali się w swoim postępowaniu upodabniać coraz bardziej do Niego,
- każdego dnia w pełni wykorzystywali swoje talenty i zaistniałe możliwości.

Stron ok. 400. Oprawa miękka. Cena 47 zł. Cena dla zborów 39 zł.

Premiera: III dekada listopada 2020 roku

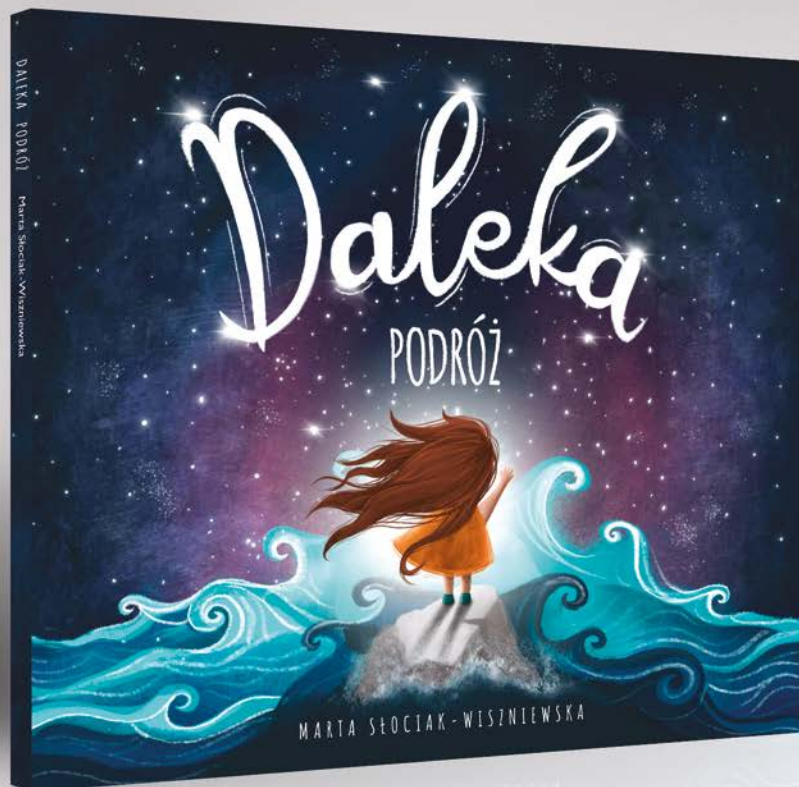


Dr Jonathan Karl Paulien (ur. 1949) był przez ponad dwie dekady na Uniwersytecie Andrews profesorem interpretacji *Nowego Testamentu*, a w latach 2007-2019 piastował funkcję dziekana Wydziału Religioznawstwa na Uniwersytecie Loma Linda. Jest specjalistą w dziedzinie pism apostoła Jana. Napisał kilkanaście książek. Dwie z nich ukazały się po polsku: *Wyzwania współczesności. Jak kazać ewangelii w zsekularyzowanym świecie?* (1996) i *Dzień, który zmieni świat. Poszukiwanie Boga po 11 września* (2006).



„Daleka Podróż” to 12 piosenek na płycie CD o tematyce religijnej dla dzieci i młodzieży.

Takiej płyty dawno w Polsce nie było!



Muzyka do piosenek została dostosowana do percepcji dziecka i w przystępny sposób przekazuje treści biblijne.

Rozwija także duchowość oraz wzbudza u dzieci zainteresowanie Słowem Bożym. To także świetna pomoc dla nauczycieli dzieci oraz wyjątkowy prezent.

Wokal:

Marta Słociak-Wiszniewska.

Słowa i muzyka:

Beata Górską-Słociak.

Projekt współfinansowany przez ASI Polska.

Zamówienia:

mslaciak@gmail.com